



Rząd się żywi

Dla tych, którzy śledzą na bieżąco politykę, ujawnione treści rozmów najważniejszych urzędników w III RP są kolejnym, prawdą, że jaskrawym dowodem, degrengolady obecnej władzy. Czy da się to zamieść pod dywan? Jak długo Polacy dadzą sobą pomiatać?

Aferę taśmową komentują liderzy Solidarności, naukowcy, ludzie kultury i działacze b. opozycji antykomunistycznej. ■

Komentarze tygodnia



Marek Lewandowski

Albo w prawo albo w lewo

Coraz gorzej wyglądają rozmowy premiera Donalda Tuska z górnikiem. Ostatnie spotkanie nie przyniosło rozstrzygających konkretów, a węgla na hałdach przybywa. Straty rosną. Tylko w pierwszym kwartale tego roku wyniosły blisko 150 mln. Co prawda, rozmowy fiaskiem się nie zakończyły, widmo upadłości kopalń zostało odsunięte, ale optymizmu jakby mniej. Kolejne i decydujące spotkanie ma się odbyć w ostatnim tygodniu lipca. Wtedy – jak mówi szef śląsko-dąbrowskiej „S” Dominik Kolorz – albo w prawo, albo w lewo.

Jak wszyscy zgodnie wskazują głównym problemem jest zalegający na hałdach węgiel. A tu proszę, tylko od stycznia do kwietnia z Rosji sprowadzono 2,5 mln ton. To aż o 1/3 więcej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. I co gorsza, węgiel ten nie trafia tylko do sektora prywatnego, ale również do polskich elektrowni. Tak na marginesie, Putin musi mieć niezły ubaw z Tuska, który z jednej strony namawia świat na sankcje, a z drugiej kupuje od niego węgiel i sprzedaje mu udziały w strategicznych dla naszej gospodarki firmach.

Gdzie tkwi problem z węglem? W cenie. Polski węgiel jest droższy. Dlaczego? Bo rząd obłożył go drakońskimi podatkami. Blisko 1/4 ceny to VAT, do tego wysoka akcyza i oczywiście podatki bezpośrednie. Z takim opodatkowaniem nigdy nie będziemy konkurencyjni. Dzisiaj na każdej tonie, która w zależności od gatunku kosztuje między 260–450 zł tracimy 6,40 zł. Jeśli w Polsce nie będzie się obniżać podatków, to nie tylko z węglem będziemy mieli problem. ■

Twardy człowiek



Jerzy Kłosinski

Afera taśmowa spłynęła po premierze i jego koalicji jak po przysłowiowej k... Tusk dumny z przegłosowanego przez zaskoczenie wotum zaufania, w Brukseli odpowiadając na pytanie, jak się czuje po tej fali krytyki w kraju, odrzekł, że się nie przejął, bo jest twardym człowiekiem. Ale najwyraźniej widać, że coś się Tuskowi pomyliło. Czym innym jest twardość premiera rządu, który działa w interesie państwa, a czym innym jest twardość szefa sitwy, która działa w imię niejasnych, własnych interesów. Ten pierwszy powinien zmierzyć się z krytyką i dać satysfakcjonującą odpowiedź, w tym wypadku jedyną możliwą, czyli ustąpienie. Ten drugi będzie trwał, aż go inny wyłaniający się w sitwie szef brutalnie usunie. Każdy ma prawo odpowiedzieć sobie na pytanie, do której twardości Tuskowi bliżej. Ale jak wyglądają rządy koalicji PO-PSL prawdę mówią nie tylko taśmy z nagraniami jego ministrów. W cieniu afery taśmowej umykają naszej uwadze inne kompromitujące sprawy. W bieżącym wydaniu drukujemy szokującą rozmowę z Kazimierzem Sokołowskim, działaczem Ruchu Młodzieży Niezależnej, ojcem licealistki Marii Sokołowskiej, która spytała Donalda Tuska, dlaczego jest zdrajcą Polski. Ojciec tej 17-latki opisuje metody, jakimi urzędnicy państwowi próbowali przed wizytą Tuska zastraszyć jego córkę, ale też szkołę, do której ona uczęszcza. Niestety, żyjemy w państwie, gdzie władza może niemal wszystko, wysłać do redakcji specjalne służby, łamać konstytucję, wydawać na prywatne obiady publiczne pieniądze, ale i zastraszac innych. ■

Święto związkowej demokracji

Mamy już za sobą wybory w większości z 33 regionów związku oraz w sekretariatach i sekcjach branżowych na nową kadencję 2014–2018. Zdajemy relacje z kolejnych Walnych Zebrań Delegatów w regionach: Mazowsze, Środkowowschodni, Bydgoski, Ziemia Sandomierska, Warmińsko-Mazurski.



W Katowicach obradował VII Kongres Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność (SGiE). Związkowcy wybrali władze największego związkowego sekretariatu branżowego na lata 2014–2018. O funkcję przewodniczącego tym razem ubiegali się dwaj kandydaci: Marek Adamczyk z kopalni „Piast” i dotychczasowy szef SGiE Kazimierz Grajcarek (PG „Silesia”). W głosowaniu tajnym Adamczyk otrzymał 9 głosów, Grajcarek zaś – 67, co oznacza, że Sekretariatem pokieruje dotychczasowy przewodniczący. Jak zadeklarował zwycięzca, obecna kadencja będzie jego ostatnią. Zaznaczył, że podstawową rolą SGiE w kadencji 2014–2018 powinna być ochrona ludzi i miejsc pracy. Przez aklamację przyjęto apel do członków NSZZ Solidarność o wzięcie udziału w zbliżających się wyborach samorządowych, zarówno w sposób czynny, jak i bierny, poprzez kandydowanie do organów jednostek samorządu terytorialnego.

Po pierwsze: ochrona miejsc pracy

W Katowicach obradował VII Kongres Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność (SGiE). Związkowcy wybrali władze największego związkowego sekretariatu branżowego na lata 2014–2018. O funkcję przewodniczącego tym razem ubiegali się dwaj kandydaci: Marek Adamczyk z kopalni „Piast” i dotychczasowy szef SGiE Kazimierz Grajcarek (PG „Silesia”). W głosowaniu tajnym Adamczyk otrzymał 9 głosów, Grajcarek zaś – 67, co oznacza, że Sekretariatem pokieruje dotychczasowy przewodniczący. Jak zadeklarował zwycięzca, obecna kadencja będzie jego ostatnią. Zaznaczył, że podstawową rolą SGiE w kadencji 2014–2018 powinna być ochrona ludzi i miejsc pracy. Przez aklamację przyjęto apel do członków NSZZ Solidarność o wzięcie udziału w zbliżających się wyborach samorządowych, zarówno w sposób czynny, jak i bierny, poprzez kandydowanie do organów jednostek samorządu terytorialnego.

Viagra dla rządu i zarządu spółek kolejowych

Rząd i zarządy proponują pionizację, a na pionizację najlepsza jest viagra, więc zbieramy na viagrę dla rządu i zarządu spółek – mówili kolejowi związkowcy, przekazując wraz z petycją butelkę z zebranymi monetami. Pod hasłem „Dość degradacji kolei” 23 czerwca Sekcja Krajowa Kolejarzy NSZZ Solidarność piketowała pod Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju. Był to protest przeciwko polityce rządu i zarządów spółek kolejowych, która, zdaniem Solidarności, zmierza do likwidacji zakładów pracy i centralizacji zarządzania w spółkach, co doprowadzi do likwidacji setek miejsc pracy w terenie.



Stałe felietony zamieszczają:



Jan Pietrzak w kolejnym felietonie zatytułowanym „Rządowa grupa przestępcza” zauważa:

A my, ludzie, nie możemy poddawać się presji premiera-demolki i jego rządowej grupy przestępczej, bo w ten sposób zgadzamy się na nienormalność i murzyństwo! Tu cytat z podsłuchu: „Rostowski inicjuje toast – Za nas, za naszego ukochanego... Sikorski kończy z entuzjazmem: – Najwyższego przywódcę, oby żył wiecznie. Życzenia kończą się gromkim śmiechem. „Ch.. d... i kamieni kupa!”.



Jerzy Kłosiński



Mieczysław Gil



Ryszard Bugaj



Stanisław Żaryn



Marek Jan Chodakiewicz

Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: nakazanie zatrudniania związkowca do czasu uzyskania wyroku, plan urlopu – dowolność czy obowiązek, jesteś seniorem – poznaj swoje prawa i nie przepłataj!

Rok niemądrych zmian

Nikt nie powinien bać się zmian, ale te wprowadzane w polskiej oświacie powodują zamieszanie i chaos. A to negatywnie odbija się na wszystkich: na nauczycielach, rodzicach, a przede wszystkim – uczniach – mówi Ryszard Proksa, przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Solidarności w wywiadzie dla TS.



Kto zarabia ponad średnią krajową

Rośnie liczba bogatych i rozwarstwienie majątkowe. W zeszłym roku 786 tys. Polaków zarobiło powyżej 85 tys. zł, a więc powyżej 7 tys. zł miesięcznie. W 2016 roku takich osób ma być ok. miliona. Można o nich powiedzieć, że są zamożni; naprawdę bogatych jest ok. 45 tys. osób. Według raportu Global Wealth Databook tyłu Polaków ma aktywa o wartości przekraczającej 1 mln dolarów, czyli ponad 3,1 mln zł.

Tusk jest zdrajcą

– Jesteśmy na zakręcie historii, nie ma na co czekać. Albo się obudzimy, albo Polski po prostu nie będzie – z Kazimierzem Sokołowskim, działaczem Ruchu Młodzieży Niezależnej, ojcem licealistki Marii Sokołowskiej, która spytała Donalda Tuska, dlaczego jest zdrajcą Polski, rozmawia Krzysztof Świątek.



Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...



Komisję do Spraw Społeczno-Gospodarczych o zweryfikowanie kwot dochodowych, skoro zdaniem rządu w świetle ustawy o pomocy społecznej warunki do przyjęcia takiej ustawy formalnie nie wystąpiły”.

Według związkowców rząd ponosi pełną odpowiedzialność za poziom życia najuboższych warstw społeczeństwa. W najbardziej niekorzystnej sytuacji są rodziny z dziećmi. – Takie działania są sprzeczne z deklaracjami rządu o szczególnej trosce o dzieci i rodziny wielodzietne – tłumaczą.

Kryteria dochodowe uprawniające do pomocy społecznej ustalane są na poziomie wyższym od minimum egzystencji. Co roku Instytut Pracy i Spraw Socjalnych przygotowuje badanie minimum egzystencji. Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej kryteria te podlegają weryfikacji co 3 lata, więc najbliższa weryfikacja progów powinna nastąpić w 2015 r.

Związki zaproponowały nowe kwoty po przeanalizowaniu przekazanej przez ministra pracy i polityki społecznej informacji Instytutu o minimum egzystencji.

aja

Związki: podwyższyć progi dochodowe uprawniające do pomocy społecznej

Trzy związki zawodowe ponowiły wspólnie swój postulat do ministra pracy i polityki społecznej dotyczący podwyższenia progów dochodowych. We wcześniejszym piśmie skierowanym do władz central związkowych Władysław Kosiniak-Kamysz tłumaczył, że rząd ze względów formalnoprawnych nie może zgodzić się na żądania.

Pismo wystosowały trzy związki zawodowe: Solidarność, OPZZ i Forum Związków Zawodowych. Wspólnie domagają się podwyższenia kwot progów dochodowych uprawniających do pobierania świadczeń z pomocy społecznej. Jak tłumaczą, wspólna inicjatywa została złożona „w celu podjęcia przez rząd niezbędnych działań na rzecz zapewnienia najuboższym warstwom społeczeństwa poziomu życia na poziomie powyżej minimum biologicz-

nego poprzez zrewidowanie wysokości tych progów”.

Wcześniej w odpowiedzi na pismo władz central związkowych minister pracy i polityki społecznej nie zgodził się na postulat związków zawodowych, tłumacząc się przyczynami formalnoprawnymi.

Związki nie zgadzają się z zarzutem i „protestują przeciwko przerzucaniu odpowiedzialności za brak wniosku złożonego przez Trójstronną

Bezrobocie spada

Według najnowszych danych GUS stopa bezrobocia zarejestrowanego spadła w maju do 12,5%. Rok temu w maju było to 13,6%.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w końcu maja wyniosła 1986,7 tys., czyli była niższa o 92,3 tys., tj. o 4,4% niż przed miesiącem, a w ujęciu rocznym spadek wyniósł 8,7%. Na początku miesiąca Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej (MPiPS) szacowało, powołując się na dane z urzędów pracy, że stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła w maju 12,5%.



Nadal bez przełomu, ale widmo upadłości oddalone

Kolejne spotkanie przedstawicieli górniczych central związkowych z premierem nie przyniosło przełomowych rozstrzygnięć. – Na szczęście wbrew naszym obawom rozmowy nie zakończyły się fiaskiem. Zapadły kolejne ważne ustalenia dotyczące działań rządu na rzecz odzyskania płynności finansowej przez górnictwo – powiedział po spotkaniu Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

– Najważniejsza informacja dla tysięcy górników i ich rodzin oraz wszystkich mieszkańców naszego regionu jest taka, że po pierwsze zostało oddalone coraz bardziej realne widmo postawienia w stan upadłości Kompanii Węglowej, a po drugie jest pełna zgoda rządu i strony społecznej co do tego, że plan ratunkowy dla polskiego górnictwa, programy naprawcze w kopalniach i spółkach wę-

glowych powinny się opierać na elementach techniczno-finansowych i organizacyjnych, a nie na najprostszej i najbardziej szkodliwej społecznie metodzie przetrzucania kosztów restrukturyzacji na pracowników, na likwidacji miejsc pracy – podkreślił Dominik Kolorz.

Przedstawiciele związków zawodowych są zadowoleni, że rząd przychylił się do ich propozycji, aby procesu odzyskiwania



płynności finansowej przez polskie górnictwo nie opierać wyłącznie na emisji euroobligacji. – W naszym przekonaniu byłoby to bardzo ryzykowne posunięcie, bo faktycznie oznaczałoby powierzenie przyszłości polskiego górnictwa kapitałowi międzynarodowemu, w tym kapitałowi spekulacyjnemu. To byłoby zagrożenie nie tylko dla polskich kopalń, ale generalnie dla bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. Ustaliliśmy,

że kapitał potrzebny do odzyskania płynności finansowej przez branżę będzie pozyskiwany również od polskich podmiotów i w tym kierunku będą szły dalsze prace międzyresortowego zespołu ds. uzdrowienia sytuacji w górnictwie – dodał przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Czytaj więcej:

www.solidarnoskatowice.pl

Spanie w kabinie to nie bezpłatny nocleg. Korzystny wyrok SN

Miejsce do spania w kabinie samochodu nie oznacza zapewnienia bezpłatnego noclegu kierowcom w transporcie międzynarodowym – orzekł Sąd Najwyższy. Zgodnie z wyrokiem, kierowcy mają prawo domagać się ryczałtu za noclegi w trakcie podróży.

Orzeczenie ma związek ze sprawą jednego z kierowców, który domagał się od pracodawcy wypłacenia blisko 44 tys. zł z tytułu niewypłaconych ryczałtów za noclegi w okresie od czerwca 2007 r. do marca 2009 r. Swych praw dochodził przed sądem pracy. Sąd Najwyższy przyznał kierowcy rację i orzekł, że należy mu się oprócz diet zagranicznych również zwrot kosztów noclegów.

Do tej pory kierowcom do wypoczynku w trakcie podróży mu-

siało wystarczyć łóżko w kabinie samochodowej. Sąd nie zgodził się z takim rozwiązaniem, a w uzasadnieniu, że „stworzenie kierowcy przez pracodawcę możliwości spędzania nocy i snu w kabinie samochodu nie oznacza zapewnienia pracownikowi bezpłatnego noclegu w pojęciu 9 ust. 4 wyżej wymienionego rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r.”. Według sądu, takie warunki snu mogą być „miej-

scem do chwilowego odpoczynku – np. wtedy, gdy kierowca powinien zrobić obowiązkową przerwę w prowadzeniu pojazdu, gdy stoi kilkanaście albo kilkadziesiąt godzin w kolejce do odprawy granicznej, gdy samochód ulegnie awarii w drodze i konieczne jest oczekiwanie na pomoc drogową – ale nie dla celów regularnego nocnego wypoczynku, mającego zapewnić pełną regenerację sił fizycznych i psychicznych kierowcy samochodu ciężarowego



w transporcie międzynarodowym”. Wyrok z radością przyjął Tadeusz Kucharski, przewodniczący Krajowej Sekcji Transportu Drogowego NSZZ Solidarności. – Od lat walczymy o godne warunki pracy dla kierowców. Nie może być tak, że kierowca zmęczony w upale, np. gdzieś w Hiszpanii, ma godnie wypocząć na leżance w samochodzie. Nie może włączyć klimatyzacji bo to spalanie i koszty, nie może otworzyć drzwi, bo musi pilnować samochodu, nie może też postawić auta na parkingu strzeżonym, bo to koszt, którego nikt nie zapłaci. Dlatego traktujemy wyrok jako krok w dobrą stronę, chociaż mamy świadomość, że pracodawcy będą robić wszystko, by ten przepis obejść – tłumaczy.

Uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego zapadła 12 czerwca 2014 r.

aja

Niszczymy patriotyzm i dorobek naszych przodków



Zbigniew Kuszlewicz,
przewodniczący Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych

Miniona kadencja uświadomiła mi, że żyjemy w kraju przepełnionym kłamstwem, narastającą wrogością, sztuczną życzliwością, nieustannie niszczone patriotyzmem i dorobkiem naszych przodków. Lista działań antypracowniczych i antyspołecznych jest wyjątkowo długa. Musimy się temu przeciwstawiać. Musimy również przerwać standardy obecnej ekipy, eksportowania naszej największej inwestycji, jaką jest dobrze wykształcone młode pokolenie, do niewolniczej pracy bogacącej obcy kapitał.

Przeprowadzone zwycięskie batalie w minionej kadencji, nie wpłynęły na pomniejszenie problemów branż zrzeszonych w Krajowym Sekretariacie Zasobów Naturalnych Ochrony Środowiska i Leśnictwa. Polska Geologia nadal boryka się z ograniczaniem finansowania zadań państwowej służby geologicznej i hydrogeologicznej z przewidywanych na ten cel środków Na-

Wybory 2014–2018

rodowego Funduszu OŚiGW. Powtarzające się problemy decyzyjne między Ministerstwem Środowiska a Radą Nadzorczą NFOŚiGW budzą niepokój i grożą paraliżem wykonywania kluczowych dla państwa zadań w zakresie geologii. Pracownicy Parków Narodowych i Gospodarki Wodnej, od 2008 roku mają zamrożone płace.

W Lasach Państwowych też nie jest różowo. Po „uchwaleniu” ustawy harczonej, elementem wywołanym przez premiera rządu Donalda Tuska, była zapowiedź zapisu konstytucyjnego ws. zakazu przekształceń własnościowych lasów państwowych. Przedstawiona wersja miała gwarantować nieprzekształcalność Lasów Państwowych, z wyjątkiem regulacji ustawowych. Szyty grubymi nićmi projekt, wymusza zdecydowaną reakcję wszystkich środowisk, aby przysłowiowe dziecko nie zostało wylane z kąpielą.

Obecnie tocimy bój o godność narodowe na umundurowaniu leśnika. Próba wyeliminowania wyróżnienia służby leśnej oraz zmarginalizowania jej narodowego charakteru, nigdy nie może uzyskać akceptacji naszego związku zawodowego. Widzę też konieczność większego zaangażowania naszych struktur w rozwiązanie problemu liczebności, z dążeniem do odwrócenia tendencji.

Pakiety dobrowolnych odejść to sprzedawanie miejsc pracy



Kazimierz Grajcarek,
przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „S”

Najważniejsze zadanie dla nas to zatrzymać postępującą likwidację miejsc pracy. Uważam, że Solidarność nie powinna tak często podpisywać pakietów dobrowolnych odejść, bo to nic innego jak sprzedawanie miejsc pracy. Trzeba bardziej się skupić nad zahamowaniem zwalniania ludzi z pracy. Kolejną ważną sprawą jest podpisywanie kolejnych układów zbiorowych pracy oraz rozmowy z pracodawcami, tak żeby te dokumenty podpisywać. Część pracodawców ma wyraźnie kłopoty z nowoczesnymi systemami bezpieczeństwa i ochrony pracy. Nasz sektor jest w tym względzie bardzo newralgicznym miejscem. Trzeba więc naciskać na pracodawców, aby wdrażali nowe systemy, bo od nich zależy, czy zmniejszy się liczba wypadków przy pracy. Kolejną sprawą to szkolenia. Nasza branża potrzebuje specyficz-

nych szkoleń, tym też musimy się zająć. ostatnia sprawa to moja ostatnia kadencja jako szefa sekretariatu. Muszę więc powoli przygotowywać następcę. Nie, nie powiem kto to jest.

Najważniejsze jest pozyskiwanie nowych członków



Bogdan Kubiak,
przewodniczący Krajowego Sekretariatu Transportowców

Najważniejszą sprawą w kolejnej kadencji jest dla nas pozyskiwanie członków. W ostatnich latach spadła nam niestety liczba członków. Transportowcy to grupa zawodowa rozporozszona po całym kraju, trudno jest tych ludzi organizować. Dlatego potrzebna nam będzie pomoc Działu Rozwoju Związku KK, bo z nimi możemy przeprowadzić program, dzięki któremu liczebność nam się podniesie. Mamy również sporo zamieszania na kolei, zwolnienia grupowe, procesy prywatyzacyjne. Kolejne duże zakłady kolejowe zostaną sprywatyzowane, musimy więc wypracować korzystne pakiety socjalne dla pracowników. ■

Szefowie urzędów nie powinni nadużywać możliwości zatrudniania na podstawie umów-zleceń. Nie są one bowiem objęte regulacjami, które mają na celu zapewnienie rzetelnego i bezstronnego wykonywania zadań publicznych – przestrzegła w tym miesiącu instytucje samorządowe Najwyższa Izba Kontroli.

Systematyczne kontrole NIK w samorządach pokazują, że kierownicy jednostek często decydują się na taką formę powierzenia zadań. Izba wskazuje jednak, że osoby na umowach-zleceniach mogą po pewnym czasie domagać się przed sądem ustalenia istnienia stosunku pracy. Na dodatek w przypadku niewłaściwego wykonania obowiązków, nie ponoszą żadnych konsekwencji.

NIK zwraca uwagę na to, że forma umowy-zlecenia faktycznie wyłącza stosowanie m.in. przepisów dotyczących pracowników samorządowych. Jak podkreślają kontrolerzy, wynika to przede wszystkim z tego, że osoby realizujące zadania na podstawie takiego kontraktu, w odróżnieniu od urzędników, nie mają statusu funkcjonariusza publicznego. A to oznacza, że nie ponoszą odpowiedzialności karnej m.in. za niedochowanie tajemnicy służbowej, poświadczanie nieprawdy czy działanie na szkodę interesu publicznego.

Zatrudnienie na podsta-

wie umów-zleceń i o dzieło występuje też w administracji rządowej. DGP pisał o tym w lutym. Z naszej sondy przeprowadzonej wówczas w ministerstwach i urzędach wojewódzkich wynika, że w niektórych instytucjach rządowych liczba tego typu kontrak-

tów sięga nawet 1,5 tys. w skali roku.

– Obawy NIK są uzasadnione, bo umowy cywilnoprawne w urzędach administracji publicznej powinny być stosowane tylko w wyjątkowych sytuacjach. Na przykład jeśli brakuje specjalisty do załatwienia określonej sprawy – wyjaśnia dr Aleksander Proksa, radca prawny, były prezes Rządowego Centrum Legislacji.

Eksperti podkreślają, że im bardziej merytoryczne są czynności objęte zleceniem lub dziełem, tym bardziej szkodzi to urzędowi.

Kancelaria premiera systematycznie sprawdza liczbę etatów w poszczególnych urzędach rządowych. Nikt jednak nie monitoruje w całej administracji umów cywilnoprawnych.

– Tym sposobem zostaje zafałszowany obraz urzę-

du, który wykazuje, że zatrudnienie nie wzrasta albo wręcz maleje – mówi dr Aleksander Proksa.

W ten sposób tworzą się niejako dwa urzędy w jednym, bo część pracujących osób jest związana stosunkiem pracy, a pozostali umowami cywilnopraw-

nymi. Zdaniem Aleksandra Proksy trudno jednak administracyjnie ograniczyć takie praktyki.

– Nie można nagle całej administracji publicznej pozbawiać możliwości zatrudniania osób na umowy-zlecenia. Tym bardziej że zdarzają się przecież określone zadania, które można zrealizować w ciągu kilku miesięcy – przekonuje Jerzy Kazimierz Sochacki, wójt gminy Szczawin Kościelny (woj. mazowieckie).

Przyznaje, że niektóre samorządy sięgają po taką formę, bo nie chcą przysparzać sobie dodatkowych kosztów w postaci stałych dodatków do pensji, jakie przysługują urzędnikom.

NIK zauważyła też, że zlecenie określonych zadań na zewnątrz może być dla urzędów niepotrzebnym wydatkiem.

– W ostatniej kontroli bu-

dżetowej wskazujemy, aby bez potrzeby nie dochodziło do zlecenia określonych zadań na zewnątrz, jeśli pokrywają się one z zakresem obowiązków osoby zatrudnionej w urzędzie na etacie – podkreśla DGP Paweł Biedziak, rzecznik prasowy NIK. – Przestrzegamy

urzędy przed takimi praktykami, bo mogą narażać szefów tych jednostek na zarzut niegospodarności – dodaje.

Podobnego zdania są eksperci. – Nie istnieją żadne hamulce etyczne, bo przepisy ustaw nie wprowadzają wymogu, że np. stanowiska urzędnicze muszą zajmować etatowi pracownicy albo że umowy cywilnoprawne powinny być stosowane w ograniczonym zakresie – uważa dr Stefan Płazek, adiunkt w Katedrze Prawa Samorządu Terytorialnego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Tłumaczy, że szefowie urzędów powinni dbać o finanse publiczne, a nagminne korzystanie z umów-zleceń budzi wątpliwość, czy rzeczywiście tak postępują.

Źródło:

„Dziennik Gazeta Prawna”

NIK ostrzega przed zleceniami w urzędach

W administracji coraz więcej osób pracuje na umowach cywilnoprawnych. To oznacza, że nie ponoszą one odpowiedzialności za realizowane zadania.

Spis treści „Tygodnika Solidarność” nr 27

ZWIĄZEK

2 Viagra dla rządu i zarządu spółek kolejowych

M. Miłosz | Protest kolejowej Solidarności pod Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju

10 Rok niemądrych zmian | W. Dudkiewicz

Rozmowa z Ryszardem Proksą, przewodniczącym Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Solidarności

12 Walne Zebrania Delegatów NSZZ Solidarność

16 Po pierwsze: ochrona miejsc pracy

M. Jurkowski | II Kongres Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „S”

SPOŁECZEŃSTWO

33 Życie w mafii | M. i W. Wareccy

Poradnik dla zdezorientowanych

KRAJ

18 Kto zarabia ponad średnią krajową

M. Miłosz | Rośnie liczba bogatych Polaków i rozwarstwienie majątkowe

23 Rząd się żywi | E. Zarzycka, A. Żurek

Liderzy „S”, naukowcy, ludzie kultury i b. opozycjoniści o aferze taśmowej

29 Smoleńsk nadal tematem tabu | A. Żurek

Przemilczany wątek afery podsłuchowej

30 Tusk jest zdrajcą | K. Świątek

Rozmowa z Kazimierzem Sokołowskim, działaczem Ruchu Młodzieży Niezależnej, ojcem licealistki Marii Sokołowskiej

STAŁE RUBRYKI

Wiadomości

Kraj 4–6

Związek 7–9

Porady prawne 36–39

Na sportowo 40, 41

KOMENTARZE I FELIETONY

Jan Pietrzak 5

Mieczysław Gil 4

Stanisław Żaryn 20

Marek Jan Chodakiewicz 21

Elżbieta Morawiec 22